

WZONA RYCZALTEK

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 140

### Projekt przymusowej wewnętrznej pożyczki złożył p. premierowi pracownicy, broniąc swych praw

Wczoraj złożony został premierowi Prystorowi memoriał 13-tu związków urzędników państwowych w sprawie obniżki płac na prowincji. W memorałach tym proponują związki wypuszczenie przymusowej wewnętrznej pożyczki, która by również obciążała urzędników pro-

porcjonalnie do ich dochodów. Urzędnicy domagają się wydatnego podwyższenia podatku dochodowego od tantiem, rewizji uposażeń wyższych kategorii pracowników państwowych i prywatnych, wysuwając jednocześnie postulat ingerencji Państwa w gospodarce prywatnej w dziedzinie cen ustalanych przez kartele.

W chwili obecnej, gdy oddajemy numer na maszynę, obra-  
duje jeszcze naczelny komitet pracowniczy nad wytworzoną sytuacją w związku z zamierzeniami redukcijnymi uposażeń pracowniczych. W obradach biorą udział delegaci pracowników państwowych i samorządowych i prywatnych. Prawdopodobnie zapadnie uchwała zwołania wielkiego kongresu pracowniczego państwowych, samorządowców i pracowników prywatnych.

### Niezwykły zamach na świąt pracy Jak brzmią skandaliczne przepisy w opracowanym kodeksie cywilnym

Niezwykłe wzburzenie opinii publicznej wywołała ostatnia sprawa przepisów, przesmyczonych w przygotowywanym jednolitym kodeksie cywilnym. Przepisy te, godzące w podstawowe prawa świąt pracy i zmierzające do pozbawienia elementarnych zdobyczy, zostały umieszczone w projekcie najwyższego prawa Państwa, jakim jest Kodeks Cywilny. Aby zapoznać czytelników z ich brzmieniem podajemy poniżej najbardziej oburzające ustępy:  
— Jeżeli w umowie nie oznaczono terminu wypowiedzenia, wypowiedzenie umowy nastąpi: 1. Przy wysagrodzeniu dziennym, każdego dnia na dzień następnego, 2. przy wynagrodzeniu tygodniowym — najpóźniej na trzy dni naprzód na

koniec tygodnia kalendarzowego, 3. przy wynagrodzeniu miesięcznym — najpóźniej na 14 dni naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego, 4. przy wynagrodzeniu oznaczonym według dłuższych okresów czasu, na 6 tygodni naprzód.  
— Stosunek pracy, który trwa już lat 20, może być wypowiedziany przez pracodawcę przynajmniej na 6 miesięcy naprzód na koniec kwartału.

Tak oto brzmią głośnie już dzisiaj przepisy kodeksu cywilnego. Z nich wynika, że pracownik, czy to fizyczny czy umysłowy może być wyrzucony z dnia na dzień.  
Autor tych nieludzkich przepisów uczynił tylko jeden wyjątek. O ile ktoś pracuje ponad 20 lat, wyrzucenie może nastąpić dopiero po wypowiedzeniu sześciomiesięcznym.

Niemna co gadać, Komisja Kodyfikacyjna pamięta o biednych pracownikach, ale tylko o tych, co na jednej posiadzie pracowali ponad 20 lat! Jeżeli zaś ktoś pracował 19 i pół lat, wtedy oczywiście można go wyrzucić z dnia na dzień. Wstyd, że znalazł się uczony w Polsce, który chciał, żeby takie prawa obowiązywały w kraju.

### Posiedzenie Rady Ministrów Omwiano wnioski oszczędnościowe

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów omawiano wnioski oszczędnościowe, które mają być zastosowane w obecnym budżecie. Jak już donosiliśmy Ministerstwo Skarbu stoi na stanowisku konieczności zmniejszenia budżetu o 200 milj. Oszczędności te mają być uzyskane z dwóch źródeł: 100 milj. oszczędności rzeczowych i 100 milj. ze znalezienia oszczędności w zawodowych oficerów na prowincji.

### Rewolucja wojskowa w Jugosławii?

Po raz drugi, w przeciągu krótkiego okresu czasu, dochodzą wiadomości o rewolucji wojskowej zwróconej przeciwko dynastji w Jugosławii. Wiadomości te pochodzą z Rzymu, gdyż komunikacja telefo-

niczna między Jugosławją a Austrią została przerwana. Mówią o zamachu bombowym na premiera Marinkowicza i rewolweryjnym na jednego z ministrów. Zrewolucjonizowane wojsko miało w szeregach garnizonach objąć już władzę. Uzbrojeni chłopci

toczą walkę z żandarmerją. W miastach pojawiły się nielegalne dzienniki, drukowane w konspiracyjnych drukarniach. Władze zarządziły translokację pułków i poczyniły szereg aresztowań wśród korpusu oficerskiego.

### W krwawym Bombaju

W Bombaju w dalszym ciągu trwają krwawe rozruchy. Wczoraj w czasie walk mahometan z Hindusami zabite zostały 23 osoby, rany zaś odniosło 95 osób.

Prawie wszystkie przedziały nie bawełniane w Bombaju zostały zamknięte, skutkiem czego 50 tysięcy robotników pozabawionych zostało pracy.

### Przed strajkiem w stolicy Prezydent obiecuje 2 miliony, ale nie ma pieniędzy

W dniu wczorajszym prezydent miasta, inż. Słomiński za prosił na konferencji delegatów Międzynarodowej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Miejskich. Po wysłuchaniu opinii delegatów wszystkich

związków, prezydent miasta proponował odrzucenie myśli o strajku, przyrzekając, iż w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę wyplacony zostanie milion złotych na poczet zaległości, a we wtorek lub środę przyszłego tygodnia — pracownicy otrzymają drugi milion złotych.

władze się z przyrzeczenia, termin strajku zostanie prawdopodobnie odroczonej i w dalszej konsekwencji odwołany.

### Atak studentów zgniłemi jajami na prof. Bartla

Terenem gorzącego zajścia była wczoraj Politechnika lwowska. Profesor tej uczelni kilkakrotnie premier prof. Bartel został obrzucony zgniłemi jajami podczas opuszczania gmachu Politechniki.

żądał zabezpieczenia pobytu tego studentowi przez podpisanie zbiorowej deklaracji. Studenti odmówili wówczas zabrać się Senat akademicki i po referacie prof. Bartla, usunięto 2 studentów, 15-tu studentów otrzymało nagane rektorską. W związku z wczorajszym zajściem oddano do dyspozycji władz dwóch studentów. Prof. Bartel zaś otrzymał od szeregu osób wyrazy współczucia. Międziedni narodowa zapowiedziała dalszą akcję protestacyjną.

### Żyrardów uwolniony od Waśkiewicza

Oslawiony dyr. Waśkiewicz, niedostępny królik, zarządzają

cy Zakładami Żyrardowskiemi, dostał dymisję. Głos nasz nawołujący do gruntownych zmian w ruinującej Zakłady gospodarze nie przebrzmiał bez echa. Oby dymisja Waśkiewicza była tylko krokiem zmian na lepsze w Żyrardowie. Na miejsce Waśkiewicza ma przybyć pułkownik w stanie spoczynku p. Kuźmiński. Zmiana na stanowisku dyrektora administracyjnego — to dość dużo, ale jeszcze nie wszystko. Znękani żyrardowianie oczekują, że losy fabryki i związane z fabryką ich własne — zmienią się całkowicie.

### Walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy

W niedzielę 22 b. m. o godz. 11:00 przed południem odbędzie się w lokalu sprawozdawców parlamentarnych, nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Na porządku dziennym: przyjęcie nowego statutu i regul. funduszu pożyczkowego.

### Tajemniczy złoczyńca

Ulegająca niezrozumiałej chorobie żona dyrektora cukrowni, Krystyna Łazowska, błądziła nieprzytomna po okolicznych polach. Ten stan nieszczerliwej i pięknej kobiety wykorzystał w niecny sposób jakiś opryszek, jak się o tem mogą przekonać czytelnicy z dzisiejszego zamieszczonego odcinka naszej nowej sensacyjnej powieści p. t.: „Napiętnowana“.

### Wilki w owczej skórze

#### Co mówi senat gdański o stosunkach z Polską?

GDANSK. (PAT). — Nawijając do ostatnio uchwalonej w Gdyni przez Związek Obrony Kresów Zachodnich rezolucji wzywającej do bojkotu Sopot i Gdańska senat w komunikacie wydanym

wczoraj wyraża żal z powodu tej rezolucji i stwierdza, że „Gdańsk więcej, niż jakiegokolwiek inno państwo jest zainteresowane w utrzymaniu pokojowych stosunków z Polską“. Tymczasem ze strony polskiej codziennie niemal dają się zauważyć ataki i pogrożki w stosunku do Gdańska. Gdańsk jednak ma to zadowolenie moralne, że opinia świata zaczyna stopniowo orientować się w istocie położeniu i zdawać sobie sprawę z tego, gdzie są matki pokoju“.

### TABELA LOTERJI

80.000 zł. na Nr. 106156.
15.000 zł. na Nr. 60661.
po 1.000 zł. na N-ry 66943 159489.
po 500 zł. na N-ry 11407 64077.
po 400 zł. na N-ry 19520 53972
94082 111802 142768.
po 250 zł. na N-ry 627 958 4415
18759 27839 29998 37445 42949 72931
75725 98721 107634 118858 138733
147565.
po 150 zł. na N-ry: 19477 85398
58798 69231 77788 97714 98929 107111
123452 139948 153952.
po 100 zł. na N-ry 70 374 5496
6946 8459 14905 16104 16178 16500
25572 29456 31494 34368 50285 62299
65164 78308 74422 75013 77414 77676
79465 80651 82314 82814 82841 84451
84739 86626 87928 91021 93656 94098
94296 101298 110807 119376 121184
126381 127854 128254 133502 134299
134269 134494 139544 141159 147883.
Premja 1000 zł. plus 500 zł. na Nr. 40781.
Premja 1000 zł. plus 150 zł. na Nr. 141651.
Premje 1000 zł. plus 100 zł. na N-ry 35804 14355 51805 88847 82352
54989 12847 87852 68927 27931 76649
14099 39107 77179 33842 41936 73861
81524 76601 59008 42698 85828 69568
357529 127868 157940 150061 126974
128074 103617 127607 96816 155698
128878 123581 110561 95289 150292
98959.

### GIEŁDA

Obroty większe, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar 8,87, rubel złoty 4,83.

**Wiele lat człowiek spędza w łóżku  
złożony najrozmaitszemi chorobami, a uniknąłby tego  
gdyby poświęcił  
parę minut dziennie  
dla zapoznania się z zasadami higieny (nauka o zdrowiu).  
Dlatego też czytając wszyscy artykuły w dziale p. t.**

### Co każdy musi wiedzieć

**aby być zdrowym i szczęśliwym**  
Wycinajcie te artykuły i zbierzcie z nich książkę:  
**a odda wam ona nieocenione usługi.**



# NAPIĘTNOWANA

## Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

### STRESZCZENIE

Inżynier Jerzy Lazarski wyjechał do Ameryki na parę lat. Zostawił na wsi żonę Krystynę oraz córki — bliźnięta Toię i Pole. Krystyna, wzorowa żona, czekała z otępieniem na powrót męża. Na jej cześć niewiele się działo. Squad Michał, Pewnego wieczora, zastawszy ją samą, usiłował ją zniewolić. Krystyna, dysząc zoddali zbliżający się głos znielomego, zawołała „Ratunku!”

Michał uciekł, widząc zbliżającą się odsiecz. Był to Jan Beręński, przyjaciel Krystyny z lat dziecińczych i oddawna nieszczęśliwie w niej zakochany.

Do sypialni Krystyny przylegała huta wapienna. Od czasu, gdy zaczęto w niej pracować Krystyna poczuła dziwne duszności i mdłości. Doznawała ulgi, gdy wychodziła na powietrze. Trucizna działała wszakże coraz silniej. Krystyna chodziła po lasach i polach, zataczając się, jak piany. Ludność okoliczna podejrzewała ją, że rzeczywiście Krystyna z tęsknoty za mężem się upija. Michał zły na nią, że go odrzuciła, zawołał kiedyś na nią:

— Pnacki!

I tak już zostało. Tem hańbiącym mianem została nazywana.

Pewnego razu, błądząc się po lesie, padła zemdlona. Ale w ostatniej chwili dobiegła jeszcze pomoc, na którą dyszący chłopci twarzą Michała. Ocknęła się w noc. Lena dowiedziała się o demie.

Tak mijaly dni, tygodnie, miesiące. Zdrowie Krystyny podlegało ciągłym wahaniom od najsłabszego do najgorszego, dziwnym ratem zawsze zależnie od tego, czy huta wapienna była czynna czy nie.

Któregoś dnia, Lawcał, przechodząc, jak zwykle, obok domu Krystyny, zawołał:

— Dowiedzenia pani inżynierowej do przychodni wiośny! Ziemia tutaj, nikomu już wapno nie potrzebuje. Zdrowia i szczęścia życze pani inżynierowej.

Był to początek odrodzenia Krystyny. Z dnia na dzień czuła się silniejsza i zdrowsza. Widać to było, zresztą, jak na dłoni. Zapadłe oczy nabierały świeżego blasku, zanurzczki zniknęły z czoła, wargi trysnęły czerwienią, piękniejszą, niż wszelkie sztuczne karminy, cała twarz ożywała się. Może to wreszcie kres jej katuszom i mękom?

Zabrała się do roboty, bo trzeba przyznać, że ostatnio zaniedbywała się wręcz karygodnie.

Przez cały jak swych niedomagów, zupełnie nie zajmowała się dziećmi, które rosły samopas. Trzeba

było przez zimę chociaż obszyć malcistwa trochę, starraniej zabrać się do ich wychowania.

Gdy ostatnia pisywała listy do Jerzego, nie miała nawet siły już wciąż powtarzać to i owo o dzieciach, bo właściwie zupełnie się nimi nie zajmowała.

Swoją chorobę zataiła przed mężem całkowicie. Nie chciała go niepokoić. Gdy wróci, da Bóg, będzie już po wszystkim. Nie dowie się nic o jej tragicznych przejściach.

Boże, jak to miło żyć, żyć, jak wszyscy ludzie, normalnie oddychać, chodzić, myśleć! Krystyna już zapominała o tem, że kiedykolwiek była chora. A może ta choroba wogóle była tylko jakimś koszmarnym snem?

Niestety, wkrótce miała dowód oczywisty, że nie...

Od jakiegoś czasu, nawet już od paru miesięcy odczuwała, niezależnie od tamtych przypadłości, pewne objawy równie groźne, jak tajemnicze... Nie były dla niej obce... Wiedziała, co oznaczają... Ale... skąd? Przecież to niemożliwe!!! A może to jeszcze jedno z jej przewlekle, pozostałych po niedawnych okrutnych przejściach?

Daremnie się pocieszała, daremnie sobie perswadowała... Powzięte podejrzenie wracały uporczywie, straszliwie... Wszystko wskazywało, że tak, tak, tak!

Krystyna była bliska obłędu. Przecież mąż od tylu lat w Ameryce, a tu... Bóg świadkiem... nie zadawała się z żadnym mężczyzną...

Oszalała ze strachu pobiegła do doktora Renickiego i w potoku słów, ledwo bełkotanych, zwierzyła mu się ze swych obaw, ze swego lęku śmiertelnego. Skomlala, jak zbity pies:

— Pani doktorze, ależ to przecież niemożliwe! Mąż w Ameryce od trzech lat zgóra, Tyle tylko z nim mam łączności, co przez pocztę...

Tak — odrzekł z przykrym uśmiechem Renicki — nauka nie zna wypadków, żeby to listownie dało się zrobić. Może kiedyś... w przyszłości... nauka zrobi takie postępy... — ironizował.

Zhadał ją dokładnie i rzekł tylko:

— A jednak... tak jest... Tak, zupełnie bezspornie.

— Jakim cudem, na Boga, doktorze? Przecież

przysięgam, że od czasu nieobecności męża... z nikim z żadnym mężczyzną... prawie, że nie rozmawiałam nawet...

— To można i bez rozmowy — odparł jadawicie Renicki, nie dając wiary słowom Krystyny.

Ona wszakże już nawet nie słuchała jego drwiących słów. A jednak jego ostatnie powiedzenie: „To można i bez rozmowy” zapadło jej nagle głęboko w sensie zupełnie poważnym.

Wtem błysnęła jej w głowie straszliwa myśl...

Nie mogła się powstrzymać, aby jej nie wypowiedzieć, szepcząc głucho:

— Już wiem... wiem... To pewno podczas moich omdleń ktoś popełnił tę zbrodnię, podłą, nikczemną... Jakiś łajdak, lotr, musiał skorzystać z mojej nieświadomości, nieprzytomności...

— Nie, wiem, nie wiem, droga pani — odrzekł zniecierpliwiony lekarz — i nie moja rzecz nad tem myśleć, ani tem bardziej wypowiadać sądy o postępowaniu pani. Moją rzeczą było tylko stwierdzić stan faktyczny. Otóż według moich obliczeń i spostrzeżeń jest pani mniej więcej w jakim piątym—szóstym miesiącu... Na tem rola moja narazie się kończy. Niestety, inni pacjenci czekają, przepraszam więc panią bardzo...

Pożegnał się z nią, spoglądając na nią z nieulną ironją. Ani przez chwilę nie wierzył, aby to mogło się stać bez woli Krystyny. Skorzystała ze swych niedomagów i omdleń, aby wymyślić sobie bajeczkę o mimowolnym gwałcie. Choć właściwie czego się jej dziwić? Młoda, zdrowa doniedawna, kobieta, opuszczona przez męża od trzech lat zgóra, nie mogła się powstrzymać... Trudno mieć ostatecznie żal do niej. Ale przed nim, lekarzem, nie powinna była robić z tego tajemnicy. Lekarz — to trochę, jakby spowiednik. I kto wie, czy gdyby mu to wyznała szczerze i wcześniej, nie pomogłoby jej nawet, nie dał pewnej rady, jak wszystko... usunąć, aby całą sprawę ukryć przed mężem?...

Nie chciała, niech cierpi!...

Dalszy ciąg nastąpi.

# W RAJDANACH NAMIĘTNOŚCI

## Wstrząsająca opowieść o miłości i zbrodni

— Co się stało? Lili?

— Zemdlala...

Florski pomyślał sobie:

— To już pewno koniec.

Kazał zaraz zatelefonować po Ruckiego, aby przyjeżdżał natychmiast.

Tymczasem baron Rudert wręczał żonie resztę listów Andrzeja. Ucałował go serdecznie. Usnął się dyskretnie, nie chcąc być obecny przy tem, jak je będzie raz jeszcze odczytywała.

Rzeczywiście lzy lały jej się z oczu strumieniami, gdy znów przerzucała oczami te pożółkłe kartki. Całowała każde słowo, niemal każdą literę.

Znalazła między niemi zapewnienie:

„Nie drzyj na myśl o Twojej przyszłości. Bo, nawet na wypadek, gdyby mi się coś stało, znajdziesz w naszym gniazdku miłosnem coś, co Cię uchroni od wszelkich trosk i kłopotów”.

W innym liście pisał:

„Moja Ty księżno, moje Ty bóstwo, moje Ty wszystko, moje życie całe”.

W jeszcze innym:

„Nie wyobrażam sobie życia bez Ciebie. I zobaczysz, jak babcia Cię pokocha”.

Wtem weszła Lena z baronem. Jasia oddała mężowi listy, mówiąc:

— Możesz wszystkie przeczytać. Wiesz, że nie mam przed Tobą żadnych tajemnic.

Objęła go za szyję, dodając:

— Jesteś najszlachetniejszym i najidealniejszym człowiekiem, jakiego znam.

Gdy Lena wróciła do domu, znalazła tam list od Wilewicza, który jej donosił, że wywarła na jego matce jak najlepsze wrażenie. Oświadczył również, że obecnie już mniej czynny udział bierze w sprawie ukarania winnego zbrodni larenckiej, ponieważ baron Rudert wyraził chęć wzięcia całej sprawy w swoje ręce. Wilewicz będzie mu tylko służył pomocą. Wreszcie zakończył szeregiem wyrazów bardzo, bardzo życzliwych i zawiadomieniem, że musi jeszcze jakiś czas zabawić na wsi w wiadomej sprawie, ale spodziewa się dość szybko już wrócić do Warszawy i wtedy odbyć z nią ważną rozmowę.

Lena zamysliła się. Po raz pierwszy błysnęła jej w głowie pewna możliwość.

Szepnęła sama do siebie:

— O, gdyby to się stać mogło!...

Polowania w Farentach dobiegły końca. Odbył się ostatni raut, poczem goście stopniowo zaczęli się rozchodzić.

Rucki odprowadził również na kolej Aniela i szepnął jej:

— Więc zgoda? Zapakujesz rzeczy?

— Tak.

— I będziesz w każdej chwili gotowa do wyjazdu?

— Tak jest, mój panie i władco — odparła z usmiechem filuternie-zalotnym.

Ucałował ją serdecznie i pożegnał.

Przez cały czas pobytu, zaglądał do niej, kilkakrotnie i po każdej wizycie znajdował u siebie w nocnym stoliku kilka świeżutkich pięciosetek. Robił wrażenie, jakby się chciał pozbyć tych wszystkich, tak przestępczo zdobytych pieniędzy.

Bo i dla kogoż miał je chować?

Czy kochał kogo? Albo czy jego kto kochał?

Wogóle już mu życie zbrzydło. Był ze wszystkich stron osaczony wrogami, szantażystami, separami, dra pieźnikami, którzy starali się wyrwać mu jeden za drugim strzępy krwawo zdobytej fortuny, wydzierając mu je z rąk z zachłannością dzikich bestyj.

Już nawet najbliżsi go zdradzili. Taki Kojas, który mu przecież zawdzięczał tak wiele, sprzedał go, jak Judasz, za 30 srebrników. Cóż mówić o innych? Nic dziwnego, zresztą. Wielka jest siła pieniędzy, skoro nawet taki Bołoz-Karlecki, uchodzący za najszanowniejszego mecenasa w Warszawie, mógł brać udział w tak brudnym szantażu i wcale nie brzydził się zarobić milionik z tak zbrukanych krwią i zbrodnią rak.

Ale czy to już koniec?

Ile ich jeszcze przyjdzie, zwabionych możliwością łatwego zarobku? I nie razna już spokoju, zmuszony ujadać się z nimi i rozdawać im po kasku zagrabiony majątek.

Jak się od nich obronić? Dokąd się schronić?

Jedna Aniela mu pozostała. Chociaż... kto wie... Tyłu go zdradziło... Może i ona?

Dalszy ciąg nastąpi.

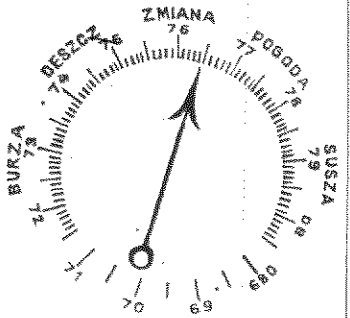
MAJ

21

Sobota

Dzisiaj: Tymoteusza  
Jutro: Heleny  
Wsch. słońca g. 3 m. 32  
Zach. słońca g. 19 m. 52

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie 0 6 8 rano

**Nocny dyżur apteki:**

Dzisiaj: — Apteka Ottowicza  
Dominikańska 7 telef. 85.

**Prezydent miasta objął urzędowanie**

Prezydent miasta po dłuższej chorobie wyzdrowiał i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

**Z Teatru Miejskiego**

W sobotę premiera światowej komedji M. Glassa „Potasz i Perlmutter”. W rolach tytułowych wystąpią pp.: Opaliński i Winkler, pozatem udział biorą pp. Mullerowa, Ustarbowska Kutnerówna, Mrowińska, Kislinzanka, Łodziński, Smoczyński, Rymsza, Dzwonkowski, Krokowski, Paszyński i inni. Nowe dekoracje przygotowuje Jan Hawrytkiewicz.

W niedzielę o godz. 4-ej pp. ostatni raz „Pan poseł i Julia” K. Leczyckiego. Ceny miejsc niższe od 30 gr. do zł. 1.80.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. „Potasz i Perlmutter” M. Glassa.

**Skazanie niedowarzonych wrogów ładu społecznego i państwa**

Już w nocy o godz. 23 ogłoszono wyrok mocą którego Sąd uznał dziesięciu oskarżonych winnych wzięcia udziału na terenie Grodna i pow. grodzieńskiego w spisku pod nazwą Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi względnie Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi do wiosny ub. roku, w którym to czasie (od lutego do czerwca) zostali zdemaskowani i aresztowani.

Mocą wyroku Berta Goldstejn vel Chawa Pejsachowicz została

skazana na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 6 lat, Nachman Kramarz, Antoni Kociarz i Jakób Puzewski na 5 lat, Abram Kirszenbaum, Abram Jelen, Chackiel Szacki i Neftali Sztrausberg na 4 lata ciężkiego więzienia.

Względem Władysława Ryśnika i Aleksandra Siewki Sąd zastosował okoliczności łagodzące i skazał na 1 rok więzienia każdego.

Wszystkim skazanym Sąd zaliczył na poczet odbytej kary areszt prewencyjny.

**Pierwsza ofiara tegorocznego sezonu kąpielowego**

W odległym zakątku powiatu grodzieńskiego w jeziorze Kobelskiem kapal się pastuch Władysław Siemaszko ze wsi Kobele, gm. Berszty.

Osiemnastoletni chłopak nie łykał, lecz widocznie woda była jeszcze chłodną a południowe słońce zbyt silnie

przypaliło głowę tak że stracił w wodzie przytomność i utonął.

Zwłoki pozostawały przez 4 godziny w wodzie. Dopiero o godz. 16 wydobyto je i po bezskutecznych zabiegach, zabezpieczono do użytku władz sądowych.

**Niema nadziei na odbycie posiedzenia Rady Miejskiej**

Znane dobrze trudności w jakich od kilku miesięcy znajduje się Rada Miejska najdotkliwiej dały się we znaki w ostatnich tygodniach.

Po wystąpieniu bowiem Frakcji Socjalistycznej choroba czy wyjazd nawet jednego członka Rady już decyduje o zebraniu się wymaganej większości.

Podobnie było i z czwartkowym posiedzeniem Rady. Aczkolwiek p. wiceprezydent Su-

chowiański zaznaczył, że wszyscy panowie radni stawili się punktualnie jednakowoż dla ważności obrad brakuje członków. Wobec tego posiedzenie wyznaczono na wtorek dn. 24 b. m.

Przyjdum Magistratu zamierza w najbliższym czasie zwołać w krótkich odstępach czasu kilka posiedzeń i po wyczerpaniu tematów obrad ogłosić ferie letnie.

**Konsul francuski z ul. Podgórnej**

Do komisariatu P. P. zgłosił się mieszkaniec wsi Nowinka, pow. sokólskiego niejaki Maciejewski Bronisław ze skargą na mieszkańca m. Grodna, przy ul. Podgórnej 15 Szymańskiego Stanisława.

Ze złożonego zameldowania wynika, że Szymański wyludził od Maciejewskiego w sposób

podstępny, rzekomo w celu pomocy do wyjazdu do Francji 10 zł.

Pomoc oczywiście okazała się zwodniczą, gdyż czas najwyższy wiedzieć, że konsulat francuskiego w Grodnie niema, tembardziej nie może on się mieścić przy ul. Podgórnej.

**Otwarte podwoje Urzędu Skarbowego**

Widocznie naskutek zarządzenia nowego kierownika Urzędu Skarbowego zaniechano niewy-

godnego zwyczaju jaki ostatnio zapanował w urzędzie.

Mianowicie załatwianie wszystkich interesantów odbywało się w jednym pokoju. Wyglądało to mniej więcej w ten sposób. Interesant zwraca się do woznego, wyluszcza sprawę. Wozny decyduje jakiego urzędnika wezwać. Interesant powtórnie wyluszcza. Urzędnik wraca, często przez kilka pokoi po akta sprawy; nie zawsze na tem się kończy, bo zachodzi konieczność przejrzania dodatkowych lub z poprzednich lat spraw więc spaceruje kilka razy—trudno przedzielić całą szafę dla każdego interesanta na plecach dźwigać... I tak w kółko.

Obecnie załatwia się normalnie sprawy każdego działu na miejscu.

Poplerajcie L.O.P.P.

**Kiedy nastąpi uruchomienie komunikacji autobusowej miejskiej**

Likwidacja spółdzielni „Autobus” wyprzedziła o blisko rok termin wygaśnięcia koncesji jaką posiadała ta spółka na komunikację autobusową miejską.

Obecnie Magistrat zamierza uregulować sprawę zapomocą przetargu, nim to jednak nastąpi tymczasem mieszkańcy miasta w najpiękniejszym sezonie wycieczek do Łosośny pozbawieni są taniej i szybkiej komunikacji autobusowej.

Jak się dowiadujemy, Magistrat gotów jest udzielić pozwolenia lecz tylko tymczasowo t. zn. do czasu stałej umowy z przetargu.

Oczywiście amatorów na dorycwce zarobki przy nakładzie znacznych kosztów—brak.

Jakieś wyjście z tej sytuacji należy znaleźć w interesie mieszkańców miasta i choćby nawet kasy miejskiej, której przecież na wpływach chyba zależy.

**Kieszonkowa Encyklopedia Popularna**

W niedługim czasie ukaże się dzieło w 2 tomach (formatu kieszonkowego 12 x 15 cm.) pt.: „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna” — która opracowana przez grono najwybitniejszych fachowców na przeszło 2000 str. druku (petitem) obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całość wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacji uwzględniając wymagania najszerzych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju—dziedziny najnowszych zdobyczy człowieka krótkie poglądowe lekcje języków obcych i tp.).

W tem popularnem dziele znajdzie się dla każdego — czy laika czy uczonego—szereg niezbędnych w praktycznym życiu wiadomości—będzie to pewnego rodzaju nieodzownem dla każdego człowieka wademecum teoretyczne i praktyczne.

Ze względu na niską cenę (w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. na spłatę. Cena księgarska, po zamknięciu prenumeraty, będzie o wiele wyższa); każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. — Redakcja: Kraków, Józefitów 10.

Okazyjnie sprzedaje się dom (6 pokoi) z placem 5000 m<sup>2</sup> przy dworcu kol. Brzostowica. Dogodny punkt handlowy lub pod letnisko. Wiad. w Administracji Ost. Wiadom. Grodz. 3—

**Oszustwo**

Zajączkowski Kazimierz z ul. Witoldowej 9 zameldował policji o dokonaniu oszustwa na jego szkodę na sumę 70 zł. i 5 gr. przez Czesnowskiego Michała, zam. przy ul. Konnej 1.

**„Kominowy” pożar**

W dniu wczorajszym o godz. 4.30 po poł. w lokalu „Jadalni dla inteligencji” Obyw. Zw. Pracy Kobiety przy ul. Piłsudskiego 3/a, zajęty się sadze w kominie i ogień zagrażał sufitowi.

Przybyła w 3 minuty po zaalarmowaniu Straż Ogniowa, niebezpieczeństwo pożaru zażegnała.

**SKŁADNICA SPORTOWA**

JEDYNE ŹRÓDŁO artykułów sportowych  
Rakiety krajowe i zagran.  
Piłki nożne  
Koszykówki  
Siatkówki  
Krokiety  
Piłki gumowe  
Piłki do rakiet kraj. i angielskie  
Struny  
Lakier

Tylko po cenach znizonych w KSIĘGARNI

**E. IBERSKIEGO**  
Dominikańska 29, tel. 91  
P.T. członkom Związków Sportowych 10% rabatu.

Dźwiękowiec **Polonja**  
Pocztowa 4  
100% dźwiękowiec  
**WESOŁY PORUCZNIK**  
w r. gł. Maurice Chevalier  
znany z „Parady Miłości”

Dźwiękowiec **Apollo**  
Dominikań. 26  
Przepiękny romans podłotka z domu sierot p.t.

**„JEGO MALEŃKA”**  
(Kopciuszek)  
wstęp 60 groszy

Kino **PALACE**  
Orzeszkow. 13  
**BRYGIDA HELM**  
w wielkim filmie p-g. nieśmiertelnego arc. E. Zoli pt.  
**„PIENIĄDZ”**  
wstęp 40 gr.  
Sean. o g. 6, 8, i 10<sup>15</sup>

**Sprzedaje się dom**  
muruwany partetowy z ogrodem. Wiadomość: Trębacka 15 (przedmieście). 4x

Kino-Dźwiękowe **„Światowid”**  
Grodno, Brygidzka 2  
Z aktorki — zakonnice! **Greta Garbo**  
w filmie p. t.  
**ROMANS**  
stworzyła znów jedną z swych najlepszych kreacji artystycznych  
Nadprogr.: Komedja  
seanse o g. 6, 8 i 10